

Ewa Krok*

Uniwersytet Szczeciński

PIRACTWO KOMPUTEROWE – ASPEKTY SPOŁECZNE, EKONOMICZNE I PRAWNE

Streszczenie

W artykule przedstawiono teorię zwolenników likwidacji autorskich praw majątkowych oraz dane liczbowe dotyczące zjawiska piractwa komputerowego w Polsce i na świecie. W ostatniej części dokonano analizy wyników badań własnych przeprowadzonych wśród studentów. Celem tych badań było zebranie informacji na temat stosunku młodych osób do piractwa, ich postaw, zachowań i przekonań oraz świadomości prawa w tym obszarze.

Słowa kluczowe: piractwo komputerowe, prawa autorskie, majątkowe prawa autorskie

Wprowadzenie

Piractwo komputerowe, zwane też medialnym, to potoczne określenie działań związanych z naruszeniem Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Ustawa, 1994), poprzez nielegalne (wbrew warunkom umowy licencyjnej) kopiowanie, używanie i rozpowszechnianie utworów, czyli posługiwanie się własnością intelektualną bez zgody czy niezgodnie z wolą autora lub producenta utworu.

Z kolei **prawo autorskie** (*copyright*) to pojęcie prawnicze obejmujące ogół praw przysługujących autorowi utworu oraz normy prawne upoważniające autora do decydowania o użytkowaniu dzieła i czerpaniu z niego korzyści finansowej (http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_autorskie). Ustawa (1994, art. 16, 17) wyróżnia dwa pojęcia: autorskie prawa osobiste oraz autorskie prawa majątkowe. Powodem wprowadzenia autorskich praw majątkowych było za-

*ewakrok@wp.pl

bezpieczenie interesów twórców, producentów oraz wydawców. Jeśli chodzi o oprogramowanie komputerowe, to wnikający z prawa autorskiego zespół norm dotyczących ochrony i zasad dystrybucji oprogramowania, regulowanych także przez indywidualne licencje producentów, nazywany jest kolokwialnie **prawem komputerowym**.

Zjawisko piractwa komputerowego nasila się wraz z rozwojem technologii cyfrowej. Pojawiające się nowe technologie umożliwiają wysoką kompresję dźwięku i obrazu, a ewolucja Internetu stwarza doskonałe warunki do swobodnego rozpowszechniania utworów. Paradoksalnie, z jednej strony technologia informatyczna wykorzystywana jest przez posiadaczy praw autorskich do ochrony tych praw, z drugiej – ułatwia ich łamanie.

Piractwo komputerowe przyjmuje różnorodne formy. Może polegać na instalowaniu (w sieci lub na komputerze) nieobjętej licencją kopii oprogramowania lub też instalowaniu programu na większej liczbie komputerów, niż przewiduje licencja. Piractwo dotyczy też kopiowania, dystrybucji oraz używania nielegalnych (nieobjętych licencją) kopii plików multimedialnych z muzyką i filmami. Piractwo komputerowe to również publiczne udostępnianie poprzez zamieszczanie w sieci zeskanowanych lub skopiowanych w innej formie tekstów książek i innych pozycji literaturowych.

Działania te uznawane są za przestępcze, a związana z nimi odpowiedzialność karna w Polsce znalazła swoje odzwierciedlenie w odpowiednich (dostosowanych do dyrektyw unijnych) przepisach prawa: W rozdziale 14 Ustawy (1994), w artykułach 115–123, czytamy, że karze podlega nieuprawnione albo wbrew warunkom uprawnienia, utrwalanie i zwielokrotnianie w celu rozpowszechniania oraz rozpowszechnianie (nawet nieumyślne) cudzych utworów (w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania). Kara jest wyższa w przypadku czerpania z tego korzyści majątkowych. Zabronione jest też przyjmowanie, nabywanie, pomaganie w zbyciu oraz ukrywanie nośnika utworu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Niedozwolone jest również wytwarzanie, posiadanie, wykorzystywanie, reklamowanie w celu sprzedaży oraz obrót urządzeniami przeznaczonymi do niedozwolonego usuwania lub obchodzenia skutecznych technicznych zabezpieczeń przed odtwarzaniem, przegrywaniem lub zwielokrotnianiem utworów. W rozdziale XXXV „Przestępstwa przeciwko mieniu” Kodeksu karnego w artykule 278 jest mowa o karze za nielegalne uzyskanie programu komputerowego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zaś w artykule 293 – o karze za paserstwo programu komputerowego.

Na całym świecie działa w formie stowarzyszeń wiele organizacji radiowych i telewizyjnych, a także zrzeszających twórców, artystów wykonawców i producentów. Ich zadaniem statutowym jest zbiorowe zarządzanie i ochrona powierzonych im praw autorskich lub praw pokrewnych. W Polsce funkcjonują m.in. takie stowarzyszenia, jak: Polski Rynek Oprogramowania (PRO), Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych (ZAIKS), Związek Polskich Artystów Fotografików (ZPAF), Związek Artystów Scen Polskich (ZASP), Związek Producentów Audio-Video (ZPAV), Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych „KOPIPOL”.

Pomimo negatywnych skojarzeń towarzyszącym samemu pojęciu piractwa komputerowego (a także działalności stowarzyszeń walczących o ochronę praw autorskich oraz wbrew licznym uregulowaniom prawnym) nie są odosobnione odmienne poglądy związane z tym zjawiskiem.

Zdaniem Richarda Stallmana, twórcy Ruchu Wolnego Oprogramowania, termin „piractwo”, mający negatywne konotacje, wpływa na świadomość ludzi i ich oceny moralne „dzielenia się” dobrami niematerialnymi, przekonując ich, że jest to złe i naganne. Zamiast „piractwo” proponuje on używać określeń neutralnych, takich jak zabronione kopiowanie (*prohibited copying*) lub nieautoryzowane kopiowanie (*unauthorized copying*) (www.gnu.org/philosophy/words-to-avoid.pl.html).

W dalszej części artykułu przytoczono kontrowersyjne opinie związane z piractwem oraz przedstawiono rezultaty ostatnich badań nad tym zjawiskiem w skali świata i kraju. Dokonano też analizy wyników własnych badań ankietowych przeprowadzonych na grupie studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego.

1. Wolny dostęp do wiedzy i kultury czy działalność przestępcza?

Piractwo komputerowe jest tematem wywołującym zaciekle dyskusje. Powstała nawet teoria społeczna odrzucająca zasadność istnienia majątkowych praw autorskich. Jej zwolennicy twierdzą, że w przypadku idei (utworów niematerialnych) nie może być mowy o kradzieży. W wyniku kopiowania, używania i rozpowszechniania danego utworu jego twórca nie traci ani swojego dzieła, ani prawa do niego, trudniej jest mu jedynie czerpać ewentualne zyski ze sprzedaży pozwolenia na wykonywanie kopii utworu, co nie narusza jednak prawa własności. Osoba kopiująca nie może natomiast wpro-

wadzać nikogo w błąd, jeśli chodzi o autorstwo utworu. Ochrona powinna więc dotyczyć jedynie autorskich praw osobistych.

Zwolennicy rezygnacji z ochrony **majątkowych praw autorskich oraz patentów** argumentują swoje stanowisko teoretyczną możliwością wygenerowania wszystkich potencjalnych idei przez komputer (np. poprzez losowe wymieszanie liter i znaków można stworzyć wszystkie możliwe do napisania dzieła literackie i naukowe). W związku z tym twórcę dzieła niematerialnego proponują nazywać odkrywcą, gdyż tak naprawdę, ich zdaniem, nie tworzy on, ale odkrywa coś, co potencjalnie cały czas było możliwe. Negatywnie oceniają też arbitralnie wyznaczone przez ustawodawcę okresy ochronne dotyczące praw majątkowych oraz subiektywne definicje wynalazków. Dowodzą, że majątkowe prawa autorskie są tworem sztucznym i nie stanowią naturalnego sposobu na organizację społeczeństwa, a ich likwidacja oznaczałaby uwolnienie rynku dóbr niematerialnych. I nawet jeśli nie doprowadziłoby to do prognozowanej przez przeciwników majątkowych praw autorskich większej aktywności twórczej społeczeństwa, to i tak twierdzą, że należy to uczynić w imię wolności, będącej priorytetem wobec wszelkich innych zjawisk społecznych. Chodzi o wolność ludzi do korzystania z właściwości wszechświata, a w szerszym kontekście – o wolny dostęp do wiedzy, informacji, nauki i kultury. Moment ten porównują do zniesienia niewolnictwa i związanych z tym problemów gospodarczych w krajach, gdzie niewolnicy będący tanią siłą roboczą stanowili podstawę gospodarki.

Ciekawa dyskusja na ten temat toczy się m.in. na stronach Forum Nauki Polskiej (www.sci.pl/forum/viewtopic.php?t=65). Od wielu lat o zniesienie majątkowych praw autorskich i patentów apeluje też Centrum Badawcze Logistyki, będące obecnie częścią fundacji Instytut Północny (www.instytutpolicny.pl/).

Zwolennicy autorskich praw majątkowych uważają z kolei, że efektem ich naruszenia przez piractwo komputerowe są m.in. następujące szkody:

- utrata przez twórców zysków z tytułu rozpowszechniania utworów,
- straty firm zajmujących się dystrybucją i promocją utworów,
- straty państwa związane z nieodprowadzonymi podatkami.

Raporty badawcze z ostatnich lat dostarczają jednak pewnych sprzecznych wniosków na temat wpływu piractwa cyfrowego na zakup legalnych kopii utworów.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Danaher i innych (2012), zamknięcie platformy MegaUpload umożliwiającej nielegalne pobieranie plików rzeczywiście doprowadziło do wzrostu sprzedaży legalnych kopii muzyki i fil-

mów. Z innego raportu (Aguiar i Martens, 2013, s. 16) wynika jednak, że nielegalne ściąganie muzyki nie ma w zasadzie żadnego wpływu na liczbę sprzedaży legalnych kopii. Do podobnych wniosków doszedł też Hammond (2012). Aguiar i Martens (2013, s. 2) w swoim raporcie piszą też, że większość nielegalnie pobranej muzyki nigdy nie zostałaby legalnie zakupiona, gdyby nielegalne strony nie uczyniły tej muzyki dostępną. Również Belleflamme i Peitz (2010) uważają, że nielegalne pobieranie muzyki może stymulować konsumpcję legalną. Udostępnianie plików umożliwia bowiem konsumentom wysłuchanie konkretnych utworów, co może skłonić ich do podjęcia decyzji o zakupie albumu. Darmowe pobieranie danego utworu może też wytworzyć w konsumencie potrzebę posiadania innych utworów tego samego wykonawcy i zachęcić do ich zakupu.

Zasadniczą kwestią jest zatem pytanie: czy w przypadku braku nielegalnych kanałów dystrybucji legalny zakup wyparłby nielegalne pobieranie muzyki? Jeśli muzyka pobierana przez konsumenta jest dla niego więcej warta niż cena tej muzyki ustanowiona przez dystrybutora, to można liczyć na to, że w przypadku braku nielegalnych kanałów konsument legalnie zakupi dany album. Jeśli jednak konsument subiektywnie wyceni dany album muzyczny poniżej ceny sprzedaży, to likwidacja nielegalnej dystrybucji nie będzie skutkowałą legalnym zakupem.

Straty wynikające z nielegalnej dystrybucji utworów chronionych prawem autorskim nie są więc takie oczywiste i proste do obliczenia. Warto wziąć pod uwagę fakt, że znany dzięki pirackim wersjom utworu piosenkarz może więcej zarobić na udziale w reklamach lub pobierać wyższe ceny za bilety na koncerty. Podobnie w przypadku dużej oglądalności filmu, spowodowanej rozpowszechnieniem pirackiej kopii, producent może pobierać więcej pieniędzy za reklamę produktów skojarzonych z filmem.

2. Skala zjawiska – dane statystyczne

Poniżej przytoczono rezultaty kilku najnowszych badań, analizujących i oceniających skalę zjawiska, jakim jest piractwo komputerowe. Wynika z nich, że 70% społeczeństwa uznaje, że nielegalne pobieranie z Internetu utworów chronionych prawem autorskim jest dopuszczalne. 75% z nich uważa jednak, że nie do przyjęcia byłaby sprzedaż takiego utworu i czerpanie z tego korzyści materialnych (Torrentfreak, 2011). Rezultaty innych badań (Eighth Annual BSA and IDC Global Software Piracy Study, 2011) pozwalają poznać wskaźniki piractwa komputerowego w poszczególnych regionach świata: Europa Wschodnia i Central-

na – 64%, Ameryka Łacińska – 64%, Azja – 60%, Afryka Środkowo-Wschodnia – 58%, Unia Europejska – 35%, Europa Zachodnia – 33%, Ameryka Północna – 21%. Przy czym jednocześnie 67% stron umożliwiających nielegalne pobranie pliku widnieje właśnie na serwerach północnoamerykańskich i zachodnioeuropejskich. Przeciętnie 42% oprogramowania na świecie jest ściągane nielegalnie. Wartość bezprawnie ściągniętego oprogramowania w 2010 roku wyceniono na 59 miliardów dolarów. Więcej niż 75% komputerów ma zainstalowanych przynajmniej jedną nielegalnie pobraną aplikację. Skala piractwa komputerowego jest znacznie większa w krajach rozwijających się niż w krajach rozwiniętych – średnio 68% w stosunku do 24%. Kraje o najwyższym odsetku nielegalnych pobrań *on-line* to: Gruzja (93%), Zimbabwe (91%), Bangladesz (90%), Mołdawia (90%), Jemen (90%), Armenia (89%), Wenezuela (88%).

Autorzy bloga www.go-gulf.com/blog/online-piracy/ zamieścili kilka danych liczbowych odnośnie do transferu plików w sieci: 95% muzyki ściąganej *on-line* jest pobieranych nielegalnie, nielegalne jest także 66,6% torrentów dostępnych *on-line*, a 98,8% danych transferowanych przez sieci P2P chroniona jest prawem autorskim. Podobnie jest z plikami udostępnianymi w serwisach hostujących (cyberlocker) typu DropBox, HotFile, RapidShare, MediaFire, MegaVideo – 91,5% tych plików jest objęta prawem autorskim. Ze strony www.podcastingnews.com/content/2008/06/average-teens-ipod-has-800-of-pirated-music/ można się dowiedzieć, że przeciętny iPod zawiera 842 nielegalnie pobrane utwory muzyczne.

Raport ze stycznia 2011 roku (Technical Report: an Estimate of Infringing Use of the Internet, 2011) zawiera listę najczęściej „piraconych” utworów. Są to: zdjęcia pornograficzne (35,8%), filmy (35,2%), programy TV (14,5%), gry na PC lub konsole (6,7%), oprogramowanie (6,7%), muzyka (2,9%), e-booki (0,2%).

Jeśli chodzi o nasz kraj, to według badania przeprowadzonego na zlecenie Business Software Alliance (Shadow Market – 2011 BSA Global Software Piracy Study, 2012), 46% użytkowników komputerów w Polsce przyznaje, że nabywa oprogramowanie z nielegalnych źródeł. To powoduje, że 53% oprogramowania używanego w Polsce w 2011 roku było nielegalnego pochodzenia, a jego wartość oszacowana została na kwotę 618 mln dolarów. Przy czym oceniając tę kwotę, należy pamiętać, że brak dostępu do nielegalnego oprogramowania absolutnie nie oznacza, że zostałyby ono legalnie zakupione.

Mimo iż skala piractwa komputerowego w Polsce od 2003 roku regularnie się zmniejsza, nadal jest wyższa od średniej unijnej o prawie 20%. Wśród 27 krajów Unii Europejskiej Polska uplasowała się na 5 pozycji od końca. Krajami

o wyższej skali piractwa komputerowego są jedynie: Łotwa i Litwa (54%), Grecja (61%), Rumunia (63%) oraz Bułgaria (64%).

Jeśli chodzi o płeć, to w Polsce równie często co mężczyźni są piratami kobiety. Dla porównania – w Unii Europejskiej 62% piratów to mężczyźni, a tylko 38% kobiety. Prawie 50% piratów w Polsce to grupa osób między 25. a 34. rokiem życia, a 26% to ludzie od 18 do 24 lat.

Jak podaje serwis Chip.pl (Chip.pl, 2012), mimo iż 46% ankietowanych użytkowników komputerów w Polsce przyznało się do kradzieży oprogramowania, to aż 43% odpowiedziało, że nigdy tego nie robi, a 42% przyznało, iż fakt, że piractwo komputerowe jest nielegalne, jest wystarczającym powodem, aby nie korzystać z nielegalnego oprogramowania. 34% użytkowników biorących udział w ankiecie odpowiedziało, że ryzyko bycia złapanym jest powodem, aby nie dopuszczać się kradzieży oprogramowania. To jeden z najwyższych wyników wśród 33 krajów, w których przeprowadzono ankietę, ogólnie wyniósł on 18%, a w Unii Europejskiej 27%.

3. Wyniki badań własnych

Ta część artykułu dotyczy prezentacji i analizy wyników badań własnych autorki, podczas których poszukiwała odpowiedzi na pytania: jak zjawisko piractwa komputerowego oceniają studenci, jak postępują w przypadku nabywania dóbr niematerialnych i dlaczego, jaka jest świadomość odnośnie do przepisów prawa w tym zakresie, co myślą o tych przepisach, jak się do nich stosują oraz z czego to wynika.

Badanie przeprowadzono w okresie 18–22 marca 2013 roku za pomocą serwisu internetowego www.mojeankiety.pl. Udział w ankiecie wzięło 108 studentów (66 studentów i 42 studentki) Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego takich kierunków, jak: informatyka i ekonometria, zarządzanie oraz zarządzanie i inżynieria produkcji. Kwestionariusz elektroniczny zawierał 9 pytań zamkniętych, z możliwością dopisania komentarza do każdego pytania. Wypełnienie go zajmowało około 3–4 minut. Ankieta była anonimowa, studenci odpowiadali, korzystając z komputerów dostępnych w salach laboratoryjnych uczelni.

Pierwsze pytanie dotyczyło kupowania lub ściągania z Internetu nielegalnych kopii oprogramowania, muzyki, filmu czy książki. Okazało się, że aż 76% ankietowanych nie ma nic przeciwko temu, z czego prawie 27% zdecydowanie nie widzi nic złego w takim postępowaniu. Jedynie 19,5% ocenia takie zachowanie jako niedopuszczalne.

Tabela 1

Ocena kupowania/ściągnięcia z Internetu nielegalnych kopii oprogramowania, muzyki, filmu, książki

Jak oceniasz kupowanie/ściągnięcie z Internetu nielegalnych kopii oprogramowania, muzyki, filmu, książki? [%]	
Raczej nie mam nic przeciwko temu	49,1
Zdecydowanie nie mam nic przeciwko temu	26,9
Raczej jest to niedopuszczalne	13,0
Zdecydowanie jest to naganne	6,5
Trudno powiedzieć	4,5

Źródło: opracowanie własne.

Przy odpowiedziach na to pytanie pojawiło się kilka komentarzy. Ankietowani twierdzą, że koszty oprogramowania są zdecydowanie za wysokie i to jest główny powód, dla którego decydują się na wersje pirackie. Ściągnięcie „pirata” jest też niestety znacznie szybsze i łatwiejsze niż zakupy i dokonywanie płatności.

Jeden z ankietowanych napisał: „Kiedy zapoznam się z treścią i książka, piosenka lub film spodobają mi się, wówczas nagradzam twórcę poprzez kupno jego dzieła”. Zatem studenci nie chcą kupować „kota w worku”, a niestety z dobrem niematerialnym przeważanie tak właśnie jest, że trudno ocenić jego wartość przed zapoznaniem się z nim.

W kolejnym pytaniu ankietowani poproszeni zostali o porównanie pojęć „piractwo komputerowe” i „kradzież”. Prawie 58% uznała, że są to pojęcia pokrewne (w tym 14%, że zdecydowanie pokrewne), 38% była zdania, że to pojęcia odmienne (w tym 11%, że zdecydowanie odmienne). 4 osobom trudno było udzielić odpowiedzi.

Tabela 2

Porównanie pojęć „piractwo komputerowe” i „kradzież”

W jaki sposób porównałbyś pojęcia „piractwa komputerowego” i „kradzieży”? [%]	
Raczej są to pojęcia pokrewne	44,4
Raczej są to pojęcia różne od siebie	26,9
Zdecydowanie są to pojęcia pokrewne	13,9
Zdecydowanie są to pojęcia różne od siebie	11,1
Trudno powiedzieć	3,7

Źródło: opracowanie własne.

Dwie osoby swoje odpowiedzi skomentowały następującymi dygresjami: „Są to równoznaczne pojęcia, aczkolwiek w społeczeństwie nie jest to tak postrzegane” oraz „Uważam, że nie powinno się porównywać tych pojęć, ale jestem świadomy, że są tożsame”.

Jeden ankietowany zrobił rozróżnienie, następująco interpretując pojęcie piractwa: „piractwo komputerowe jest kradzieżą, jeżeli jest to masowe udostępnianie nielegalnego oprogramowania. W przypadku użytkownika domowego, niezwiązanego z czerpaniem korzyści finansowych, nie nazwałbym tego kradzieżą”. Kolejna osoba dodała komentarz, że pojęcie kradzieży odnosi się tylko do zasobu materialnego.

Trzecie pytanie dotyczyło najczęstszego sposobu nabywania muzyki. Można było wskazać maksymalnie dwa najczęstsze źródła. 72 osoby przyznały, że ściągają nielegalne pliki z Internetu. 46 osób dostaje muzykę od znajomych, 32 osoby kupują płyty w tradycyjnych lub internetowych sklepach, a 19 ankietowanych kupuje muzykę w formacie mp3 poprzez portale internetowe. Można zatem powiedzieć, że prawie 29% kupuje „legalną” muzykę, a 66% słucha muzyki „nielegalnej”. Około 5% ankietowanych wybrało odpowiedź „inne”, podając, że słuchają wyłącznie radia, muzyki na youtube lub w ogóle nie słuchają muzyki. Jeden student napisał, że kupuje tylko wtedy, gdy muzyka mu się spodoba, a inny, w podobnym tonie, że kupuje muzykę artystów, których osobiście ceni i których twórczość ma dla niego znaczenie, natomiast inne utwory ściąga z Internetu.

Tabela 3

Najczęstszy sposób nabywania muzyki

W jaki sposób najczęściej nabywasz muzykę? [%]	
Ściągam nielegalne pliki z Internetu	40,4
Dostaję od znajomych	25,8
Kupuję płyty w tradycyjnych lub internetowych sklepach	18,0
Kupuję muzykę w formacie mp3 poprzez portale internetowe	10,7
Inne	5,1

Źródło: opracowanie własne.

Gdyby ankietowani mieli wybór: zakup oryginalnego oprogramowania, filmu lub muzyki w wyższej cenie albo zakup wyrobu nieoryginalnego, ale zdecy-

dowanie tańszego, 63% zdecydowałoby się na wariant drugi (z czego 25% zdecydowanie). Zakup droższego oryginału to wybór niecałych 27% badanych. 10% nie było zdecydowanych.

Część komentarzy uzmysłowiła autorce badania niefortunne sformułowanie pytania. Ankietowani pisali, że nieoryginalny jest za darmo i w ogóle nie zamierzają za niego płacić. Jeśli już mają wydawać pieniądze, to tylko na oryginał. Jedna osoba swoją odpowiedź uzasadniła, że „przeważa ekonomia i opłacalność”. Kolejny student wskazał, że jego wybór często zależy od jakości nagrania. Jedna osoba oczekiwałaby „zmiany podejścia firm fonograficznych do dystrybucji oraz cen za licencje oryginalnego oprogramowania”. Zdaniem autorki badań, trudno jednak wymagać od komercyjnej firmy nierynkowego zachowania. Pojawiła się też dłuższa wypowiedź uzależniająca wybór od tego, czy jest to zakup do firmy – wtedy oryginał, czy na użytek prywatny – wtedy produkt nieoryginalny. Jeden z ankietowanych tłumaczył, dlaczego nikt nie kupuje oryginałów – „bo są za drogie (...), a tak wysoką cenę mają ze względu na bardzo rozpowszechnione piractwo (...), w przypadku gdyby każdy kupował oryginalne oprogramowanie, to zamiast 400 zł kosztowałoby ono 5 zł”. Trudno się z tym zgodzić, biorąc pod uwagę cele funkcjonowania każdej firmy działającej zgodnie z zasadami wolnego rynku. Gdyby każdy kupował oryginalne oprogramowanie, to znaczy, że popyt by wzrósł. Przy wzroście popytu cena automatycznie idzie w górę, a nie spada. Producenci i dystrybutorzy nie są organizacjami, które mają za cel pokryć koszty świadczonych przez siebie usług czy produkowanych towarów. Oni, jak każda firma, chcą zarabiać i jeśli nadarza się okazja, to robią to. Wysokie ceny oprogramowania tłumaczone rozpowszechnionym piractwem, zdaniem autorki artykułu, to co najmniej nadużycie, chwyt wykorzystywany przez producentów i sprzedawców w celu nakłaniania społeczeństwa do zaprzestania piractwa, co w efekcie przyniesie tym firmom jeszcze większe korzyści finansowe, a nie spowoduje spadku ceny.

W kolejnym pytaniu studenci mieli wypowiedzieć się, czy ich zdaniem dopuszczalne jest korzystanie z nielegalnych kopii oprogramowania, muzyki czy filmów na własny użytek, bez czerpania korzyści finansowych oraz bez dalszego rozpowszechniania tych utworów. Prawie 85% uznała, że tak (42% zdecydowanie tak, 43% raczej tak). Jedyne 12% była przeciwnego zdania. Reszcie (niecałe 4%) trudno było odpowiedzieć na to pytanie.

Tabela 4

Stosunek do korzystania z nielegalnych kopii oprogramowania, muzyki i filmów na własny użytek

Czy twoim zdaniem korzystanie z nielegalnych kopii oprogramowania, muzyki, filmów na własny użytek, bez czerpania korzyści finansowych oraz bez dalszego rozpowszechniania, jest dopuszczalne? [%]	
Raczej tak	42,6
Zdecydowanie tak	41,7
Raczej nie	8,3
Zdecydowanie nie	3,7
Trudno powiedzieć	3,7

Źródło: opracowanie własne.

Pytania szóste i siódme dotyczyły uregulowań prawnych związanych z piractwem. Ankietowani zostali poproszeni o przedstawienie, jak według nich prawo powinno normować zjawisko piractwa. Zdaniem 68,5% karane powinny być tylko osoby sprzedające pirackie oprogramowanie. 14% ankietowanych było zdania, że piractwo nie powinno być w żaden sposób karane. 2,8% uważało, że karane powinny być tylko osoby kupujące pirackie oprogramowanie, a jedynie 0,9%, czyli jedna osoba, napisała, że zwalczane powinny być wszelkie przejawy piractwa. Aż 13% ankietowanych wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”, co znaczy, że kwestia ta nie jest dla nich prosta i nie mają przemyślanego zdania i przejrzyściej wizji ukształtowania prawa w tym obszarze.

Przy tym pytaniu również pojawiło się sporo komentarzy. Jeden student dopisał, iż karani powinni być sprzedawcy „oraz osoby udostępniające” nielegalne wersje. Drugi zauważył, że „zamiast na użytkowników końcowych, prawo powinno skupić się na udostępniających treści na masową skalę (torrenty, portale hostingowe)”. Była też refleksja, że „często w piractwie uczestniczą ludzie, którzy nie czerpią z tego korzyści”. A jedyna osoba, która uważała, że powinny być zwalczane wszelkie przejawy piractwa, ze zrezygnowaniem dopisała, iż Polak potrafi, więc i tak prawo będzie „naginane”.

Jak niska jest świadomość studentów odnośnie do obowiązujących regulacji prawnych w tym zakresie ujawniły odpowiedzi na pytanie siódme. Prawie 29% przyznało, że nie ma pojęcia, jak prawo w Polsce reguluje kwestie piractwa. W zasadzie tyle samo (29,6%) ankietowanych sądzi, że zwalczane są wszelkie przejawy piractwa. 33% badanych stwierdziło, że karane są tylko osoby sprzeda-

jące nielegalne kopie programów. 6,5%, że tylko osoby kupujące, zaś 1,9% żyje w przekonaniu, że piractwo w ogóle nie jest regulowane prawem.

68,5% ankietowanych jest zdania, że strach przed ewentualnym nałożeniem kary finansowej nie wpływa na poziom piractwa w Polsce. Jedynie 27% uważa, że strach przed konsekwencjami w postaci kary ma istotne znaczenie przy podejmowaniu lub rezygnacji z działań pirackich. Badani studenci napisali wprost, że ryzyko jest niewielkie, „naloty” są rzadkie, prawo działa zbyt wybiórczo i kara nie jest nieuchronna.

Tabela 5

Wpływ strachu przed karą finansową na poziom piractwa w Polsce

Czy twoim zdaniem strach przed ewentualnym nałożeniem kary finansowej wpływa na poziom piractwa w Polsce? [%]	
Raczej nie	50,0
Raczej tak	21,3
Zdecydowanie nie	18,5
Zdecydowanie tak	5,6
Trudno powiedzieć	4,6

Źródło: opracowanie własne.

W ostatnim pytaniu studenci proszeni byli o przychylenie się do jednej z dwóch opinii. 88% uznało, że bliższy jest im pogląd, iż „ceny ustalane przez wytwórnice, dystrybutorów, producentów są zbyt wysokie. Stąd obrót nielegalnymi produktami na rynku / w sieci jest nieunikniony”. Jedynie 12% bardziej utożsamia się z twierdzeniem, że „nie można usprawiedliwiać osób nielegalnie kopiujących oraz sprzedających oprogramowanie komputerowe, muzykę oraz filmy, ponieważ w ten sposób okradają oni państwo, artystów i legalnie działające wytwórnice”. Studenci uważają, że gdyby ceny oryginalnych wersji utworów były niższe, to mniej osób dopuszczałoby się piractwa. I to prawda. Nieprawdą jest jednak, że gdyby mniej osób dopuszczało się piractwa, to ceny byłyby niższe. Producenci nie obniżają ceny, mimo że mogłoby to doprowadzić do wzrostu liczby sprzedanych licencji (przejęcie klientów od konkurencji i zachęcenie osób do tej pory zaopatrujących się w pirackie wersje), bo wzrost sprzedaży nie zrekompensuje obniżenia ceny. Gdyby zrekompensował, to producenci, działając zgodnie z logiką biznesu, już dawno obniżyliby ceny. Wydaje się, iż pomoc mogłoby tu zastoso-

wanie innego modelu biznesowego, czyli rozwiązania, w którym cena produktu głównego nie miałaby bezpośredniego przełożenia na przychody.

Podsumowanie

Piractwo komputerowe jest coraz powszechniejszym zjawiskiem i coraz częstszym tematem badań oraz analiz. Jego ocena ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia nie jest jednoznaczna. Jedynie z punktu widzenia prawnego jest procederem zakazanym. Dane dotyczące zasięgu i rozwoju piractwa są interesujące przede wszystkim dla producentów i dystrybutorów utworów chronionych prawem autorskim. To przede wszystkim w ich interesie leży ograniczanie możliwości korzystania z nielegalnych kopii oprogramowania, nielegalnie pobieranej muzyki czy filmów. I starają się wszelkimi sposobami oddziaływać na państwa, by wspierały ich biznesy odpowiednimi przepisami prawnymi i restrykcyjnym egzekwowaniem konsekwencji w przypadku ich łamania.

Jednak z pozycji przeciętnego obywatela piractwo umożliwia i zdecydowanie rozszerza dostęp do sztuki, kultury, wiedzy i nauki. Społeczeństwo nie chce z tego zrezygnować. Ani sugestie niemoralnego postępowania, ani strach przed karą za łamanie przepisów prawa nie są w stanie powstrzymać tego pędu do swobodnego zapoznawania się z dobrami niematerialnymi. Zwłaszcza że istnieje na to, jak wynika z badań, całkiem spore przyzwolenie społeczne.

Bibliografia

- Aguiar L., Martens B. (2013), *Digital Music Consumption on the Internet: Evidence from Clickstream Data*. JRC Technical Reports, Institute for Prospective Technological Studies, <http://pl.scribd.com/doc/131005609/JRC79605> (dostęp 4.04.2013).
- Belleflamme P., Peitz M. (2010), *Digital Piracy: Theory*, CESifo Working Paper Series 3222, CESifo Group Munich.
- chip.pl (2012), www.chip.pl/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2012/05/skala-piractwa-komputerowego-w-polsce-na-poziomie-53 (dostęp 4.04.2013).
- Danaher B., Smith M.D., Telang R., Chen S. (2012), *The Effect of Graduated Response Anti-Piracy Laws on Music Sales: Evidence from an Event Study in France*, Social Science Research Network, http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1989240 (dostęp 4.04.2013).

Eighth Annual BSA and IDC Global Software Piracy Study (2011), http://portal.bsa.org/globalpiracy2010/downloads/study_pdf/2010_BSA_Piracy_Study-Standard.pdf (dostęp 4.04.2013).

Hammond R.G. (2012), *Profit Leak? Pre-Release File Sharing and the Music Industry*, Working paper, North Carolina State University, Raleigh, North Carolina.

pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_autorskie (dostęp 4.04.2013).

www.gnu.org/philosophy/words-to-avoid.pl.html (dostęp 4.04.2013).

www.go-gulf.com/blog/online-piracy/ (dostęp 4.04.2013).

www.institutpolnocny.pl (dostęp 4.04.2013).

www.podcastingnews.com/content/2008/06/average-teens-ipod-has-800-of-pirated-music/ (dostęp 4.04.2013).

www.sci.pl/forum/viewtopic.php?t=65 (dostęp 4.04.2013).

Shadow Market – 2011 BSA Global Software Piracy Study (2012), Business Software Alliance, http://portal.bsa.org/globalpiracy2011/downloads/study_pdf/2011_BSA_Piracy_Study-Standard.pdf (dostęp 4.04.2013).

Technical Report: an Estimate of Infringing Use of the Internet (2011), Envisional, http://documents.envisional.com/docs/Envisional-Internet_Usage-Jan2011.pdf (dostęp 4.04.2013).

Torrentfreak (2011), <http://torrentfreak.com/piracy-socially-acceptable-110228/> (dostęp 4.04.2013).

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych (1994), z dnia 4 lutego 1994 r., DzU z 1994 r., Nr 24, poz. 83 z późn. zm.

SOFTWARE PIRACY – SOCIAL, ECONOMIC AND LEGAL ASPECTS

Summary

Article presents arguments of opponents of digital piracy punishing acts as well as piracy statistics in Poland and worldwide. Author presents also results of her own survey among students in which she analyzes their attitude to piracy, their behavior, beliefs and awareness of the law in this area.

Translated by Ewa Krok

Keywords: software piracy, digital piracy, copyright, author's economic rights